



Z Ewangelii św. Jana

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?”. Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?” A ona odrzekła: „Nikt, Panie!” Rzekł do niej Jezus: „Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz”. †

J 8, 1–11

Pokora grzesznika

W lekturze tej Ewangelii nasza uwaga skupia się na faryzeuszach, których Jezus zawstydził, „utał nosa” przypominając, że nikt nie jest bez grzechu. Ale przecież ważniejszą od faryzeuszy była oskarżana kobieta. Spotkanie Jezusa z kobietą ryzykującą życie zaczęło się dramatycznie, było tak zaskakujące, że nikt nie mógł przewidzieć jego wyniku. Aż takiego! Ona nie tylko uratowała ziemskie życie, ale rozpoczęła zupełnie nowy jego etap. Tradycja chce widzieć w niej Marię z Magdali – niewiastę spod krzyża, tę samą, która jako pierwsza dostąpiła przywileju spotkania Chrystusa jako Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana.

Ewangelia ciągle nas zadziwia, wzrusza. Powinna także nauczać, zmieniać nasze życie. Może nie usłyszemy: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz”, ale nie bądźmy gorsi od faryzeuszy.